



The Holy See

VIAGGIO PASTORALE IN LITUANIA, LETTONIA ED ESTONIA

***DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
ALLA COMUNITÀ POLACCA NELLA CHIESA DELLO SPIRITO SANTO***

Vilnius (Lituania) - Domenica, 5 settembre 1993

Drodzy Bracia i Siostry,

1. Pragnę wyrazić moją szczególną radość ze spotkania z Wami dzisiaj, w ramach mej pielgrzymki na Litwę, w kościele Świętego Ducha w Wilnie, do którego uczęszczają Polacy – obywatele litewscy.

Ta świątynia jest wymownym symbolem, jest jakby pamiątką wydarzeń, które pozostawiły niezatarty ślad na chrześcijańskich i narodowych dziejach dwóch krajów, połączonych – już od czasów małżeństwa wielkiego księcia litewskiego Władysława Jagiełły z dziedziczką polskiego tronu Jadwigą – połączonych ścisłymi więzami sąsiedztwa, przyjazni i braterstwa. Wystarczy przypomnieć świetlaną postać Świętego Kazimierza, by ukazać głębię i owocność tej więzi, która przetrwała nawet trudne okresy, i chociaż niekiedy przesłaniały ją antagonizmy, to jednak nigdy nie zdołały podważyć jej sensu i jej celowości.

Cieszę się, że mogę być dzisiaj pośród Was, drodzy Bracia i Siostry, i wszystkich Was serdecznie pozdrawiam. Witam księdza Prymasa Polski z wszystkimi biskupami przybyłymi z Ojczyzny. Witam abpa Kondrusiewicza z Moskwy, abpa Świątka z Mohylewa.

Spotkanie z Wami, drodzy bracia w biskupstwie, w tym miejscu bogatym w historyczne pamiątki, jest prawdziwie darem Pana i budzi we mnie głęboką radość. Witam również przedstawicieli władz: pana wicepremiera Goryszewskiego, który gości na Litwie i pana ambasadora Widackiego, którego już poprzednio spotkałem. Pragnę też wraz z Wami podziękować Arcybiskupowi wileńskiemu, który nas tutaj wprowadził. Trzeba przyznać, że podziwiałem wysiłek, jaki włożył on, Litwin, znawca wielu światowych języków, w to, ażeby się zapoznać z naszym językiem polskim.

2. Nie zamierzam dzisiaj poświęcać szczegółowej uwagi przeszłości, dziejom mniej lub bardziej odległym. Wszyscy te dzieje nosimy w sobie, ja także. Ta przeszłość należy już do historii. Składamy za nią dzięki Temu, który jest Panem historii, dostrzegając działanie Jego Opatrzności zarówno w chwilach radosnych, podniosłych, jak też i w mrocznych i trudnych okresach dziejów. Jako Biskup Rzymu jestem tutaj przede wszystkim po to, aby moich braci umacniać w wierze, aby wszystkich zachęcać do podejmowania wyzwań terażniejszości z nadzieją na lepszą przyszłość.

Do terażniejszości należy przede wszystkim wspólne doświadczenie, od którego dopiero teraz uwalniają się ludzie wierzący w tych rejonach Europy. Po godzinach ciemności, po godzinie dziejowej próby wybiła niedawno godzina światłości i nowego chrześcijańskiego początku. Przez pięćdziesiąt długich lat na wiele sposobów utrudniano Wam praktykę wiary, teraz – ufamy – że nadszedł wreszcie czas, kiedy wszyscy – Polacy i Litwini – możecie jawnie dawać świadectwo o Ewangelii, w przekonaniu, że dla każdego człowieka i dla całych społeczeństw jest ona najmocniejszym oparciem, które pozwala i pomaga pokonywać trudności w chwili obecnej, pozwala też przewycięzać pokusę rezygnacji i lęku, wzbudza w każdym i we wszystkich gotowość do solidarnej pracy dla dobra wspólnego, dla przyszłości.

Drodzy Bracia i Siostry, Wasze miasto otrzymało bardzo wyraźne powołanie do współistnienia różnych ludzi, różnych języków, różnych kultur i religii. Tak było w przeszłości, tak jest i teraz. W szczególności chodzi o współistnienie braterskie chrześcijan, którzy modlą się w różnych językach, którzy czują się dziedzicami różnych, choć po części, a czasem w wielkiej mierze wspólnych tradycji historycznych. W tej świątyni, jak i w wielu innych, gdzie sprawuje się Eucharystię i udziela się Sakramentów w dwóch językach, Polacy i Litwini są powołani do współpracy, a przede wszystkim do słuchania siebie nawzajem, aby dzięki temu wzrastała w nich jedna wiara, ta sama nadzieja i wszystko jednocząca miłość.

Obserwując zresztą sytuację na całym kontynencie europejskim, trudno nie dostrzec, że zachodzi ogromna potrzeba, aby wszystkie narody, odrzucając niebezpieczne pokusy nacjonalizmu, włączały się odpowiedzialnie, choć każdy na swój sposób, we wspólny proces nowej integracji naszego kontynentu. Ze swej strony Kościół jest świadom własnej misji w tym momencie dziejowym i czyni wszystko, co w jego mocy, aby ułatwić ten proces, zgodnie ze wskazaniami Soboru Watykańskiego II.

Moi Drodzy, Europa oczekuje, że w tym procesie, jaki się winien dokonywać na naszym kontynencie, nasza wspólnota narodowa i również ta jej część, która pozostaje w granicach Litwy, odegra rolę aktywną i twórczą. Również Kościół Europy ma nadzieję, że już niedługo będzie mógł znowu oddychać w normalnym rytmie tymi dwoma płucami, Zachodu i Wschodu, które zostały ukształtowane przez historię dwóch tysięcy lat. Tak więc Kościół i Europa potrzebuje waszego również wkładu, aby pod działaniem Ducha Świętego odnawiać się. Duch Święty działał w naszym stuleciu w sposób szczególny przez Sobór Watykański II. W oparciu o jego przesłanie wypada nam budować przyszłość nadziei, głębokiej duchowej odnowy w pokoju, w pojednaniu i szeroko

pojętej ludzkiej i ogólnoludzkiej solidarności.

3. Drodzy Bracia i Siostry, dzisiejsze spotkanie jest dla mnie okazją, by wraz z Wami skierować wzrok, choćby tylko na chwilę, ku tej upragnionej przyszłości, którą trzeba kształtować w imię wierności Bogu i człowiekowi. Niech Duch Święty natchnie wszystkich dobrą wolą i mądrością potrzebną do budowania w tym niespokojnym rejonie Europy wspólnoty kościelnej, społecznej, narodowej i międzynarodowej, wspólnoty naprawdę wiernej Bogu, szukającej Jego królestwa, a zarazem – przez to, że wiernej Bogu – wiernej człowiekowi i jego szczególnej godności.

Wiara bowiem posiada także doniosłą wartość, doniosłe znaczenie społeczne. Powiedział Chrystus do swoich uczniów: “ Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu ”.

Jutrzejsza Litwa i Polska będą się harmonijnie rozwijać, jeżeli Wy, jako synowie i córki Kościoła, w Waszym życiu osobistym i wspólnotowym będziecie czerpali światło z mądrości Ewangelii: jeśli będziecie zawsze umieli odważnie i niezłomnie wyznawać i naśladować Chrystusa. On – jak sam powiedział – jest “ drogą i prawdą, i życiem ”. Chrystus jest też najpewniejszą drogą do przyszłości godnej człowieka oraz jego wzniosłego powołania do miłości; jest prawdą, jedyną prawdą, która zdolna jest stać się wiarygodnym fundamentem przyszłości; jest wreszcie pełnią życia dla tych, którzy poświęcają się służbie bliźnim w świecie doczesnym, ale zawsze wpatrzeni w dobra wieczne. To że Chrystus przyszedł, “abyśmy mieli życie i mieli życie w obfitości”, to było tematem wielkiego spotkania młodzieży z całego świata na innym kontynencie, na kontynencie amerykańskim w Denver. Ufam, że echo tego przesłania młodych dotrze do Was wszystkich, a zwłaszcza do Waszej młodzieży i pomoże im szukać Tego, który jest, który przyszedł, “abyśmy mieli życie i mieli to życie w obfitości”.

4. Oto rozważania i życzenia, które w szczególny sposób pragnę powierzyć siostrze Faustynie, błogosławionej siostrze Faustynie Kowalskiej. Dane było mi ją beatyfikować przed kilku miesiącami w Rzymie, w obecności Kardynała Prymasa Polski i Arcybiskupa Wilna. Siostra Faustyna była przez wiele lat “jedną z Was”. W tym kościele zaś przechowywany jest z wielkim pietyzmem święty wizerunek Jezusa Miłosiernego, którego kult szerzyła. Moi Drodzy, starajcie się być naśladowcami tej nieskończonej ufnej miłości do Trójcy Przenajświętszej. Uczcie się od siostry Faustyny, błogosławionej, od tej pokornej i wiernej sługi Bożej, jak w każdych okolicznościach być dzieckiem – synem i córką – niebieskiego Ojca, jak pozostawać uczniem Słowa Wcielonego oraz narzędziem podatnym na działanie Ducha Ożywiciela i Poczyciela.

Niech błogosławiona Faustyna wstawia się za każdym z nas i niech nauczy wpatrywać się zawsze w niebiańską wieczność, stawiając Boga – tak jak ona – w centrum własnego życia. Wasze świadectwo ewangeliczne, nasza służba braciom będzie dzięki temu z pewnością owocna.

Pragnę poprosić wszystkich moich Braci w biskupstwie, a przede wszystkim Arcybiskupa wileńskiego, ażeby wraz ze mną na końcu udzielili błogosławieństwa zgromadzonym, zarówno w kościele, jak i na zewnątrz, bo jest bardzo wielu uczestników na zewnątrz.

Jeszcze pragnę coś dodać, bo kiedy człowiek zaczyna mówić ojczystym językiem, to mu łatwo popaść w wielomówstwo... Będę się przed tym bronił, ale coś jeszcze dodać pragnę.

Nigdy w życiu nie byłem w Wilnie. Jestem tu po raz pierwszy. Równocześnie można powiedzieć, że przez całe moje życie, przynajmniej od czasu, kiedy doszedłem do świadomości, stale byłem w Wilnie. Byłem w Wilnie myślą i sercem, można powiedzieć całym moim jestestwem, przynajmniej w jakimś jego szczególnym wymiarze. I to mi pozostało również w Rzymie, może nawet jeszcze bardziej.

Jednak pragnę bardzo gorąco dziękować Opatrzności Bożej za to, że mnie tu w końcu przyprowadziła. Jest to dla mnie szczególna łaska, szczególna łaska całej tej pielgrzymki, wszystkich spotkań, a zwłaszcza dzisiejszej porannej celebry liturgicznej, Mszy św. Wtedy odsłoniło mi się to, co jest tajemnicą Bożą w dziejach narodów. Bóg pisze swoje prawdy, swoje opatrnościowe i zbawcze zamierzenia w życiu każdego człowieka i pisze je także w dziejach narodów. I tutaj trudno tego nie dostrzegać. To staje się w sposób szczególny oczywiste, to przemawia poprzez wszystko, co było i jest. Zrozumiałem to, co nosiłem w sobie od tylu lat i dziesięcioleci.

Jeszcze jedno. Wczoraj modliliśmy się wspólnie w Ostrej Bramie. I tam przytoczyłem ten werset "Pana Tadeusza", Mickiewiczowskie słowa do Bogarodzicy:

"Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy I w Ostrej świecisz Bramie".

Pragnę na końcu tego spotkania powiedzieć Wam, że te słowa są prorocze. Poeci mają także jakieś szczególne uczestnictwo w misji proroczej. Te słowa są prorocze. One mówią o tym, co pozostanie bez względu na wszystkie trudności, na jakie możemy napotykać i my, i nasi braci Litwini. To pozostanie. I to się nie da zwyciężyć. Bo to jest Ona, jedna i ta sama. Ja już na różne sposoby Ja poznałem, od Kalwarii Zebrzydowskiej poprzez naszą Jasną Górę, poprzez Fatimę i wreszcie przez Ostrą Bramę. I wiem, że Ona jest tą, która przezwycięża każde zło, nawet to największe, to ostateczne. Depcze głowę węża. Ufam, że pozwoli nam przezwyciężyć także i te rodzaje zła, które utrudniają drogę ku przyszłości. Tej drogi ku przyszłości pod opieką Pani Jasnogórskiej, pod opieką Pani Ostrobramskiej życzę moim Rodakom i życzę moim Braciom Litwinom, w Polsce i na Litwie.